Nal. poczt. opł. rycz.

NASZA PRACA

TYGODNIK PARTJI PRACY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Nr. 17. Kraków, 12 czerwca 1927. Rok I.

Prenumerata roczna . . . Zł. 8·—
„ półroczna . . „ 4·—
„ kwartalna . . „ 2·—

Cena jednego egz. 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, Rynek Gł. 39, III p.
Lokal Partji Pracy.
Telef. 3333. Konto czek. P. K. O. 406.700.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. jednołam. przed tekst. Zł. 0·70
„ „ „ „ w tekście „ 0·50
„ „ „ „ na ost. str. „ 0·35

TREŚĆ:

Pierwszy etap.

Pierwszy dzień Zielonych Świąt zgromadził w Krakowie na zjeździe delegatów Partji Pracy woj. krakowskiego liczny zastęp naszych pracowników, aby w obradach ustalić dotychczasowe rezultaty organizacyjne, a następnie wytyczyć im drogę na najbliższą przyszłość.

Najbardziej charakterystycznym momentem Zjazdu była dyskusja nad programem Partji. Zgodzono się ogólnie, że do pracy naszej niepotrzebna jest ściśle sprecyzowana deklaracja — bo program Partji Pracy nosi **każdy Polak w sercu.** Nigdy może nie padł surowszy wyrok na programy wypracowane przez stronnictwa wyrosłe w niewoli duchem; te programy są wypracowane dla niewolników a nie dla ludzi chcących żyć w słońcu wolności.

Stwierdzenie, że program nasz podświadomie tkwi w sercu każdego Polaka, daje nam **podnietę do tem większej pracy.** Uświadomić jak jak największą część społeczeństwa o tem, że dążymy do tego, do czego i oni zdążaćby chcieli. Oto zadanie nasze.

I jeśli sobie uprzytomnimy, że w ciągu 8 niespełna miesięcy liczba naszych zwolenników wzrosła do nieprzypuszczalnej nawet w najśmielszych przypuszczeniach liczby, to można dopiero zdać sobie sprawę jak nas potrzeba. Czekają szerokie warstwy, zdezorjentowane dotychczasową działalnością partji, do których należały, na **nowych** ludzi, którzy ich z chaosu myśli politycznej wyprowadzą i wskażą **nowe drogi.**

Chętnych do pracy dla dobra Polski są legjony całe, brak im tylko przewodników, którzyby ich wysiłki harmonizowali i w jednym kierunku t. j. **pracy dla państwa pchnęli.**

Tę rolę ma właśnie objąć Partja Pracy. Pragnie ona zjednoczyć **wszystkie twórcze siły narodu** koło idei państwowych rzuconych przez wielkich mężów naszych. Chce ona dotrzeć do każdego zakątka w kraju, aby **wyplenić nieprawość partyjną.**

Na zjeździe omawianym nie było stereotypowych krytyk i żalów, ale panowała jedyna myśl przewodnia, **co robić należy, aby państwo wzmocnić i wypracować** dla niego mocarstwowe stanowisko wśród narodów świata.

Na plan drugi usunięto pierwiastek walki, gdyż w Polsce dość już jej było i jest, a jako naczelne wskazanie została przyjęta **droga pracy państwotwórczej.** Musi zaistnieć taki stan, że powstanie ogólne przekonanie obywateli, że Partja Pracy jest stronnictwem takiem jakie oni w Polsce odrodzonej tylko dotychczas wyobrażać sobie mogli.

Stronnictwem rządowem nie jesteśmy, ale **popieramy obecny rząd,** gdyż obrana przez niego droga rządzenia społeczeństwem według nas jest korzystną dla rozwoju Polski. Jakichkolwiek korzyści z tego tytułu ciągnąć nie myśli-

my, gdyż władzę uważamy za narzędzie **państwa,** a nie jak dotychczas praktykowano za narzędzie **partji.**

To też ostatni Zjazd wojewódzki stwierdził, że pierwszy etap pracy organizacyjnej minął, i że Partja Pracy, **partja przyszłości,** wkracza na dalsze etapy swego rozwoju, aby stać się zdolną i silną i to w jak najkrótszym czasie i wziąść na swe młode barki losy Nowej Polski.

Zjazd delegatów Kół „Partji Pracy“
Województwa Krakowskiego.

W niedzielę Zielonych Świąt dnia 5 czerwca obradował w własnym lokalu (Rynek gł. 39, III. p.) Zjazd delegatów Kół „Partji Pracy“ Wojew. Krakowskiego.

W zjeździe uczestniczyli delegaci następujących Kół z prowincji i miasta Krakowa:

Biała: **Wróbel.**
Biały Dunajec: **Cudzich, Skupień;**
Chrzanów: **Kucia, Nafalski;**
Jasło: **Bracik, Mościński;**
Jaworzno: **Myśliwy, Brożek, Siupka, Długosz;**
Mielec: prof.**Biliński;**
Nowy Targ (miasto): prof.**Lubartowicz;**
Nowy Targ (powiat): **Drużbacki;**
Poronin: **Jeleński;**
Radomyśl Wielki: **Kamuda;**
Siersza: **Dr. Zegartowski;**
Tenczynek: **Dr. Galos, Gąsior;**
Trzebinia: **Ostrowski, Łaszcz;**
Trzebionka: Inż. **Sitko, Bobula;**
Wadowice: **Chmielowiec, Gazda;**
Zagórzany: **Basiaga;**
Zakopane: **Szumański, Oleszkowski;**
Kraków:
Koło I.: **Herbst, Królikowski, Hermanowa, Sołtys;**
Koło II.: **Kwietniowski,** Inż. **Wacławinek,** pułk. **Dziewulski;**
Koło III.: Prof. **Górka, Para,** inż. **Treutler;**
Koło IV.: **Woźny,** Dr. **Siostrzonek, Chodorowski;**
Koło V.: **Madejski, Kwaśniewski;**
Koło V.: **Michno, Siwek;**
Koło Młodych (Wydz. V): **Grotowski;**
Związek zawodowych stolarzy przy „Partji Pracy“: **Cendrowski, Hargesheimer.**

Kilka Kół oraz kilkanaście ośrodków, nie było reprezentowanych przez delegatów.

Otwarcie Zjazdu.

O godz. 9.30 rano w obecności 49 delegatów Kół oraz Zarządu wojewódzkiego z p. **Bartlem,** Dr. **Matuszkim,** prof. **Orzelskim,** prof. **Górką,** p. **Stolarskim** i **Dobrzańskim** prezes Dr. **Dyboski** otwiera **Zjazd.**

Na wstępie wita przybyłego na Zjazd **prezesa „Partji Pracy“ posła Zyndrama Kościałkowskiego,** składając mu gratulacje z okazji zwycięstwa listy Nr. 25 przy wyborach do Rady Miejskiej w Warszawie; oraz p. **redaktora Walewskiego,** który wydając „Biuletyn informacyjny“, podtrzymuje łączność między środowiskami „P. Pracy“.

Następnie prezes Dyboski wyjaśnia cel zwołania Zjazdu. Mianowicie od października ub. r. liczba kół zwiększyła się z 2 na **28,** wobec czego zarząd czuje się w obowiązku bądź to uzyskać aprobatę swej działalności, bądź to opinję co do zmian personalnych. Następnie należy porozumieć się i uzgodnić taktykę.

Sprawozdania Kół.

Po odczytaniu przez sekretarza p. Dobrzańskiego protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, delegaci poszczególnych Kół składali sprawozdania z dotychczasowej swej akcji.

Wszyscy delegaci Kół stwierdzili **wielkie zainteresowanie społeczeństwa** „Partją Pracy“ i jej programem pracy państwotwórczej odsuwającym na drugi plan walkę partyjną a łączącym i jednoczącym wszystkie jednostki dobrej woli w pracy dla dobra państwa polskiego. Ze sprawozdań delegatów okazuje się, iż społeczeństwo odwraca się coraz bardziej od demagogji partyjnej reprezentowanej przez cały szereg stronnictw skorrumpowanych i bankrutujących dziś na każdym kroku.

Wspaniały rozwój „Partji Pracy“ na prowincji, tej partji, która oprócz nazwy „partja“ nie ma nic wspólnego z jakąkolwiek partyjnością — jest najlepszy dowodem **budzenia się ducha państwowego** wśród obywateli wszystkich bez wyjątku klas i stanów.

Przemówienie prezesa Dr. Dyboskiego.

W dalszym ciągu zabrał głos prezes Zarządu wojewódzkiego „Partji Pracy“ **Dr. Dyboski,** który wskazując na olbrzymi rozrost „Partji Pracy“ w województwie krakowskiem, przedstawia plan pracy Zarządu wojewódzkiego za okres ubiegły od października ub. r. do czerwca br. Koła „Partji Pracy“ rozsiane są na całej przestrzeni województwa, od granic Śląska po Spisz i Orawę i granice województwa lwowskiego. Zarząd krakowski zorganizował nadto środki „Partji Pracy“ w okolicach Jędrzejowa i Zagłębia Dąbrowskiego, które obecnie należą do Zarządu wojewódzkiego „P.P.“ w Kielcach.

Działalność „Partji Pracy“ na prowincji ma ololbrzymie widoki coraz większego i coraz lepszego rozwoju.

Wśród Kół krakowskich, głównie Koło III prowadziło akcję odczytową, co inne Koła przyjęły z uznaniem. Organizuje się przedmieścia, oraz stan średni. „Partja Pracy“ wydaje tygodnik „Nasza Praca“, który systematycznie spełnia swe zadania, szerzenia idei stronnictwa wśród szerokich rzesz czytelników.

Omawia następnie Dr. Dyboski szczegółowo sprawozdania Kół prowincjonalnych. Między innymi podkreśla wybitny rozwój „P. P.“ na **terenie Podhala,** które oddawna czekało na program umiarkowany, taki, jaki głosi dziś „Partja Pracy“.

W Trzebionce odniesiono **sukces przy wyborach do reprezentacji gminnej.**

Dezyderaty **Trzebini i Wadowic** będą uwzględnione. Zarząd zajmie się również zarzutami **Poronina,** co

do niewłaściwej gospodarki pewnej akcji zapomogowej.

W stosunku do władz politycznych „P. Pracy" **zerwała z polityką przedmajową. Nie będzie ona interwenjować u władz — natomiast przedłoży im wszelkie dezyderaty — które o ile będą słuszne — zostaną rzeczowo rozpatrzone.**

Szczegółowo omawia w końcu Dr. Dyboski kwestję stosunku „Partji Pracy" do poszczególnych stronnictw politycznych.

Następnie składa sprawozdanie kasowe p. Dobrzański za ubiegły okres.

Komisja rewizyjna stawia wniosek o udzielenie absolutorjum, który jednogłośnie uchwalono.

Zebrani wybierają Komisję - Matkę, do której wchodzą: p. **Biliński, Kwietniowski, Para, Nafalski, Herbst, Szumański.**

Mowa prezesa „Partji Pracy" pos. Zyndrama Kościałkowskiego.

Po przerwie obiadowej dalszy ciąg obrad rozpoczął się półtoragodzinną mową mową **prezesa „Partji Pracy" posła Zyndrama Kościałkowskiego.** Mowę tę podamy w całości w jednym z najbliższych numerów „Naszej Pracy".

Dyskusja.

Po mowie posła Kościałkowskiego rozwija się ożywiona dyskusja, w której między innymi zabierają głos: p. **Oleszkowski** z Zakopanego w kwestjach programowych i samorządu; prof. **Lubartowicz** z N. Targu w sprawie akcji „P. P." na Podhalu; **Dr. Smoleń** w sprawie odczytów; p. **Kwietniowski** w sprawie tworzenia apolitycznych związków zawodowych; **Dr. Baar** w kwestjach programowych i t. d.

Nadto szereg mowców poruszało kwestję szkół zawodowych, szkół polskich na Kresach, uniwersytetów ludowych, opieki nad młodzieżą i t. p.

Rezolucje.

Po zakończeniu dyskusji Zjazd uchwalił następujące rezolucje:

1) Wobec zbliżającej się sesji sejmowej Zjazd Delegatów „Partji Pracy" w Krakowie apeluje do Zarządu głównego, aby przez swe przedstawicielstwo w Sejmie działał na korzyść wzmocnienia i rozszerzenia prerogatyw władzy wykonawczej, w szczególności uprawnień Prezydenta Rzplitej.

2) Zjazd Dlegatów 28 Kół „Partji Pracy" zebrany w Krakowie wyraża pełne zaufanie Zarządowi Głównemu „Partji Pracy" i uznanie za pracę organizacyjną, której wynik doraźny: zwycięstwo listy wyborczej w Warszawie — wita z radością.

Depesze.

Następnie uchwalono przez aklamację wysłać następujące depesze:

„Do Kancelarji Cywilnej Pana **Prezydenta Rzeczypospolitej** w Warszawie.

Delegaci 28 Kół „Partji Pracy", zebrani na Zjeździe wojewódzkim w Krakowie upraszają Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o łaskawe przyjęcie wyrazów głębokiej czci i hołdu".

„Do Prezesa Rady Ministrów **Marszałka Piłsudskiego** w Warszawie.

Delegaci 28 Kół „Partji Pracy", zebrani na ogólnym Zjeździe wojewódzkim w Krakowie w dniu 5 czerwca b. r. wyrażają Jaśnie Wielmożnemu Panu Marszałkowi głęboką cześć i oświadczaczają gotowość wiernej współpracy z Nim nad odrodzeniem Ojczyzny".

„Do Wicepremjera Rady Ministrów **Kazimierza Bartla** w Warszawie.

Delegaci 28 Kół „Partji Pracy", zebrani na ogólnym Zjździe wojewódzkim w Krakowie, zasyłają Jaśnie Wielmożnemu Panu Wicepremjerowi wyrazy głębokiej czci i uznania dla Jego wielkiej i owocnej pracy".

Wybory nowego Zarządu wojewódzkiego.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono wyrazić ustępującemu Zarządowi podziękowanie oraz pełne uznanie za owocną działalność w okresie sprawozdawczym. Wniosek uchwalono przez aklamację.

Następnie Komisja-Matka zgłasza listę kandydatów do nowego Zarządu.

Na prezesa proponuje **Dr. Dyboskiego Tadeusza,** którego wybór uchwalony został przez aklamację wszystkich obecnych delegatów.

Do nowego Zarządu wybrani zostali nadto:

1)**Bartel** Marjan, 2) Prof. **Biliński** Tadeusz, 3) **Dobrzański** Stanisław, 4) prof. **Górka** Stefan, 5) Dr. **Krzetuski** Karol, 6) Dr. **Matuszek** Adam, 7) **Michno** Jan, 8) prof. **Orzelski** Tadeusz, 9) **Typrowicz** Wawrzyniec, 10) **Woźny** Wincenty, 11) Dr. **Zwisłocki** Tadeusz.

Do **Komisji Rewizyjnej** wybrani zostali pp.: **Para, Pałka i Sołtys.**

Do **Sądu Honorowego** weszli pp.: **Raszka, Sadkowski** i inż. **Treutler.**

Poczem prezes Dr. Dyboski podziękowawszy zebranym zamknął Zjazd delegatów.

Monopole w polityce.

Wyrobił się u nas zwyczaj, monopolizowania przez grupy polityczne pewnych dziedzin życia społecznego. — Ze wszystkiego robi się politykę. — Nie byłoby to interesującem dla nas — gdyby nie to — że stawianie wzniosłych idei na takiej płaszczyźnie najbardziej szkodzi właśnie samej idei.

Weźmy n. p. **miłość ojczyzny.** — **Narodowa Demokracja** od wskrzeszenia niepodległej Polski uzurpowała sobie monopol w tej sprawie. Ona jedyna ma prawo przemawiać w imię polskości — w imię miłości Ojczyzny. — I trzeba przyznać, że udało się jej to wmówić w większą część społeczeństwa polskiego; wszystkim nie należącym do jej zwolenników odmówiono patrjotyzmu, rozumu politycznego itp. Z drugiej strony, rozgrzeszali sobie właśnie w imię miłości Ojczyzny — wszystkie błędy, jakie będąc przy władzy popełniali — a nawet uświęcali gwałty łamiące przykazania Boskie i etykę ludzkich uczuć i pojęć. Nienawiścią z pianą na ustach pałali dzierżący monopol na patrjotyzm przeciwko wszystkim tym, którzy mieli odwagę swojej Ojczyźnie inaczej niż oni służyć.

W tem zaślepieniu swem narodowa demokracja pchała naród i państwo do zguby — a to w imię posiadanego monopolu na patrjotyzm.

Jak z miłości Ojczyzny narodowa demokracja zrobiła monopol dla siebie — tak i z **uczuć wiary** dążyło się i dąży się do stworzenia dla siebie monopolu.

Z wynurzeń w pismach wyczuwa się, że komunizująca życie polityczne u nas **chadecja** najwięcej rości sobie praw do tego monopolu. Wprawdzie inne stronnictwa wywieszają hasła katolickie, lecz tych chadecja zwalcza ostrzej niż otwartych swych przeciników. Kto nie myśli tak jak oni — to mason, heretyk i t. p. Zamiast realizować idee wyłuszczone w encyklice „Rerum Novarum“, wprowadza swoją działalnością i specyficznym jej hałasem zamęt w dziedzinie uczuć do Kościoła katolickiego u większości katolików obywateli Polski.

Byłby już dzisiaj czas — dzisiaj, gdy ludzkość przeżyła wojnę, jedną z największych katastrof ludzkości — dzisiaj, gdy nędza strzeże zęby z każdego kąta — na **wprowadzenie w czyn — miłości bliźniego.** Walką klasową czy wyznaniową nie ulepszymy naszego społeczeństwa. Miłość bliźniego sprawić powinna, że zniknie z redakcji i grup politycznych, roszczących sobie prawo do monopolu wiary katolickiej **duch nienawiści i obłudy.**

Gdy to nastąpi, atmosfera polityczna u nas stanie się lżejszą i powstanie jeden warunek więcej do twórczej pracy dla państwa.

A już wprost niezrozumiałem jest roszczenie przez dotychczas działające jednostki i grupy polityczne **monopolu na organizowanie społeczeństwa** jako całego, względnie jego poszczególnych warstw.

Niech zaistnieją nowe warunki rozwojowe społeczeństwa i powstanie nowa siła twórcza, zaraz podnosi się krzyk, że rozbija się społeczeństwo, i to ze wszystkich stron czy to dotychczasowych skłóconych obozów politycznych, czy uprzedzonych do siebie i mających stare porachunki przywódców partyjnych.

Czy z dotychczasowej działalności nad organizacją społeczeństwa Dmowskiego-Witosa i Daszyńskiego et consortes może wynikać jakiś tytuł do prawa monopolu organizowania tylko przez nich społeczeństwa?

Przeświadczeni jesteśmy, że nie!

Społeczeństwo toleruję różnego rodzaju działaczy, ale aż do czasu. Z chwilą, gdy się przekona, że nie potrafią pracować dla ogółu, odwraca się od nich i szuka swych przewodników, dających większą gwarancję pracy twórczej i bezinteresownej dla ogółu.

„Partja Pracy“, która powstała w odrodzonej Polsce, podjęła się zadania zorganizowania rozbitego polskiego społeczeństwa, i pchnięcia go do twórczej pracy państwowej.

Monopolu sobie przywłaszczać nie myśli żadnego, gdyż pragnie, aby praca i państwo stały się nietylko hasłem, ale i własnością każdego obywatela młodej Polski.

Myśli polityczne.

Cały ustrój i życie państwa przedstawia każdej chwili szereg kompromsów. Jeżeli jedna z uczestniczących władz udaremnia kompromis przez to, iż chce własny pogląd przeprowadzić z doktrynerskiem absolutyzmem, to szereg kompromisów zostaje przerwanym. W miejsce szeregu powstają konflikty, a ponieważ życie państwowe ustać nie może, przeto konflikty stają się walką o władzę.

Bismarck.

PROF. STEFAN GÓRKA.

Setki miljonów... w wodzie.

I.

Czy ktoś wrzuca do wody setki miljonów? Takiego warjata niema w całym świecie. Tembardziej niema go w Polsce, choćby tylko dlatego, że nie istnieje tutaj żaden osobnik tak bogaty, żeby posiadał setki miljonów. A jednak powyższy tytuł posiada swoje dosłowne znaczenie.

Otóż setki miljonów i to corocznie i na przeciąg wieków posiada Polska w rzekach i potokach górskich, zwłaszcza na obszarze Małopolski.

Należy tylko zamienić olbrzymią energję w nich zawartą na siłę, a następnie na pracę mechaniczną. Jesteśmy pod tym względem **w zastoju prawie zupełnym,** podczas gdy dzisiaj w zachodniej, środkowej i północnej Europie oraz w północnej Ameryce wydobywa się z tych sił wodnych już nie setki miljonów, lecz liczne miljardy. Przedsiębiorczość ludzka i umiejętność techniczna dokonały w tych krajach w ostatnich zwłaszcza dziesiątkach lat tak imponujących rozmiarami i śmiałością urządzeń i dzieł inżynierskich, iż dzisiaj można już śmiało mówić, że po czasach „czarnego węgla“ i pary, nadchodzi wiek „białego węgla“ i elektryczności zeń wydobytej.

Pragnąc zużytkować ilość wody i siłę jej prądu w rzekach i potokach, obliczamy te wielkości w okresach wielkich i małych wód, oraz badamy, w jaki sposób można wyzyskać spad wody na danej przestrzeni. Następnie projektujemy i budujemy przegrody zamykające koryto rzeki lub potoka i spiętrzające wodę do wysokości dochodzącej nieraz do kilkudziesięciu metrów . Zapomocą spiętrzenia otrzymujemy ogromną ilość wody nagromadzonej przed przegrodą, a więc sztuczne jezioro, którego objętość może dochodzić nawet do setek miljonów metrów kubicznych wody, a równocześnie otrzymujemy poważną różnicę w poziomach wody przed przegrodą i za przegrodą. To umożliwia nam stworzenie sztucznego wodospadu o określonej wysokości w metrach i dającej się regulować ilości wody spadającej w jednostce czasu np. w 1 sekundzie. Na podstawie tych danych budujemy zakład wodny, zwany także „zamkiem wodnym“, gdzie ów sztuczny wodospad wyzyskujemy w kołach wodnych lub turbinach.

Odróżniamy zakłady o niskiem i o wysokiem ciśnieniu. Zakłady o niskiem ciśnieniu pracują zazwyczaj na rzekach wielką ilością wody przy spadku poniżej 20 metrów. Zakłady o wysokiem ciśnieniu pracują na potokach górskich małą ilością wody, lecz przy ogromnej różnicy poziomów dochodzącej nawet do setek metrów.

W miejscowości Chevres niedaleko Genewy wyzyskuje się rzekę Rodan w ten sposób, że przeszło 200 metrów kubicznych wody w jednej sekundzie spada z wysokości 7 metrów, co daje siłę przeciętną 14.000 koni mechanicznych. Jest to przykład zakładu z niskiem ciśnieniem.

W miejscowości Engelberg koło Luzerny w Szwajcarji 3 metry kubiczne wody również w 1 sekundzie spadają z wysokości 300 metrów. Ta nieznaczna ilość wody z takim spadkiem jednakże biegnąca, daje siłę przeciętną 8000 koni mechanicznych. Jest to zakład o wysokiem ciśnieniu.

Woda wpada do turbin najczęściej systemu Francisa, albo też na koła systemu Peltona i wprowadza je w szybki obrót. Taki motor wodny obraca następnie prądnicę, która wytwarza prąd elektryczny. Płynie on przewodami do fabryk, zakładów lub warsztatów, gdzie może być gospodarczo zużytym w sposób różnorodny. I tak: w fabrykach elektrochemicznych wykonuje prąd procesy rozkładu ciał złożonych, umożliwiając następnie fabrykację związków gospodarczo użytecznych, w zakładach i warsztatach mechanicznych pędzi motory poruszające maszyny robocze, jak tokarnie, żłobiarki, piły, wiertarki, daje energję świetlną do lamp łukowych lub żarowych, pędzi koleje elektryczne i tramwaje, porusza urządzenia wyciągowe jak windy i żórawie. Zastosowań takich można wyliczyć bardzo wiele.

Czasami zakłady zużywające prąd są w pobliżu zakładu wodnego, lecz najczęściej przewodzimy energję elektryczną na odległości dochodzące nieraz do setek kilometrów. Ażeby wskutek oporu przewodów mieć jak najmniejsze straty, używamy transformatorów podnoszących napięcie prądu do dziesiątek, a nawet setek tysięcy Voltów, poczem na miejscu zużycia gospodarczego przetwarzamy go znowu, zniżając napięcie do takiej ilości Voltów, która jest odpowiednią do wykonania pracy.

Obecnie na czele ruchu dążącego do wyzyskania sił wodnych kroczy bogata w kapitały A m e r y k a. Oprócz olbrzymich urządzeń korzystających z takiego daru przyrody, jakim jest wodospad Niagary, istnieje tam już mnóstwo zakładów o sile od kilkudziesięciu tysięcy od setek tysięcy koni. Wytwarzany przez nie prąd zmienny podnosi się transformatorami do napięcia 100.000—150.000 Voltów, poczem przewodzi się go na odległości wynoszące do 400 kilometrów. Takim jest np. zakład Sabla w Kalifornji wytwarzający enrgję elektryczną dla miasta San Francisco w rzeczonej odległości będącego.

F r a n c j a, która pierwsza nazwała energję wodną „białym węglem", posiada liczne zakłady wodnoelektryczne w Sabaudji. Okolica Grenobli jest poniekąd środowiskiem tych urządzeń. Wyzyskuje się obecnie przeszło miljon koni, a obliczenia inżynierów-hydrotechników francuskich wskazują na cyfrę 10 miljonów koni jako możliwą do osiągnięcia.

W ł o c h y posiadają odpowiednie rzeki i potoki płynące z Alp i Apenin. Do czasów wojny było tam wyzyskanych 600.000 koni. Możliwa do otrzymania siła ma wynosić około 5 miljonów. Obecnie, pod rządami Mussoliniego nastąpiła intenzywna praca w tym kierunku.

Myśli polityczne.

W życiu politycznem ludzie są wdzięczni za usługi, których dopiero oczekują od państwa, lecz nigdy za te, które już otrzymali.

Machiavelli.

Wszystkie dobre rządy mają tesame zasady, różnią się tylko sposobem podziału władzy. Republiki są w pewnem znaczeniu monarchiczne, monarchje zaś republikańskie. Istnieją tylko dwie formy rządów, które są złe: despotyzm i anarchja. Jednakże to nie są właściwe rządy. — To jest nieistnienie rządów.

Mirabeau.

Rząd wobec wybuchu prochowni pod Krakowem.

Pomoc doraźna.

W niedzielę dn. 6 b. m. o 7-mej wieczorem odbyło się **nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów** w związku z wybuchem prochowni w Krakowie. Rada ministrów postanowiła asygnować na **doraźną pomoc dla poszkodowanych z powodu wybuchu sumę 500.000 zł.** Suma ta została telegraficznie przekazana wojewodzie krakowskiemu do dyspozycji.

Wicepremjer Bartel w Krakowie.

W poniedziałek dn. 7 b. m. o godz. 5.53 rano przyjechał do Krakowa wicepremjer Bartel, celem **naocznego zbadania rozmiarów katastrofy** spowodowanej wybuchem. Na dworcu oczekiwali wicepremjera przedstawiciele władz z wojewodą Darowskim, generałem Wróblewskim, szefem sztabu pułk. Bolesławiczem, rektor Marchlewski, starosta Zborowski, wiceprezydent miasta Dr Wielgus, dyrektor Dudek, marszałek Skrzyński, dyr. P. A. T. Górecki oraz kompanja honorowa z orkiestrą 20 pułku piechoty.

W chwili wjazdu pociągu na dworzec orkiestra odegrała hymn państwowy, poczem wicepremjer odebrał raport. Następnie bezpośrednio udał się wicepremjer w towarzystwie władz na miejsce katastrofy do Witkowic.

Po przybyciu do Witkowic wicepremjer pieszo wraz z otoczeniem rozpoczął zwiedzanie całego terenu dotkniętego wybuchem. Po szczegółowem oglądnięciu terenu, gdzie stała przedtem prochownia, wicepremjer zwiedził zniszczony zupełnie sierociniec, następnie zakład dla dzieci chorych na jaglicę w Witkowicach. Z kolei wicepremjer udał się do dworu p. Buszczyńskiego, który został silnie uszkodzony, poczem zwiedził okoliczne zabudowania włościan. Domy okoliczne wszystkie bardzo ucierpiały, dachy prawie na wszystkich są zerwane, a mury popękane. **Wicepremjer zapewnił mieszkańców dotkniętych katastrofą, że władze pospieszą z wydatną pomocą i wynagrodzą szkody.** Po zwiedzeniu całego terenu w Witkowicach wicepremjer udał się na Prądnik Biały do miejskich zakładów sanitarnych, dotkniętych częściowo wybuchem.

Po zbadaniu stanu szkód w zakładach sanitarnych odjechał wicepremjer w towarzystwie przedstawicieli władz do miasta i zatrzymał się przed gmachem Bibljoteki Jagiellońskiej, gdzie uszkodzonych zostało kilka okien. Następnie przeszedł pieszo ulicami śródmieścia do Rynku i udał się do kościoła Marjackiego. Tutaj naocznie się przekonał, że kościół Marjacki uniknął szczęśliwie skutków wybuchu, gdyż prócz jednej wybitej szyby nad bocznem wejściem świątynia Marjacka nie poniosła żadnej szkody. Korzystając ze sposobności, zbadał następnie wicepremjer obecny stan robót restauracyjnych kościoła Marjackiego, przyczem **zapewnił infułata ks. Kulinowskiego, archipresbitera kościoła N. P. Marji, że rząd udzieli pomocy finansowej na roboty konserwacyjne.** Z kościoła Marjackiego odjechał wicepremjer do gmachu województwa.

O godz. 11 przed południem w gmachu województwa odbyła się **konferencja** w sprawie udziele-

nia doraźnej pomocy dla poszkodowanych przez katastrofę. Konferencji przewodniczył wicepremjer Bartel, a poza nim wzięli w niej udział wojewoda Darowski, generał Wróblewski, komendant miasta pułkownik Kostrzewski, rektor Marchlewski, senator Godlewski Emil, imieniem miasta wiceprezydenci miasta Saare, Dr Schneider i Dr Wielgus, dyrektor Dudek z okręgowej dyrekcji robót publicznych, przedstawiciele wojskowej inżynierji z działu amunicji, przedstawiciele Izby handlowo-przemysłowej i policji Na konferencji tej **omawiano sprawę strat,** wyrządzonych przez katastrofę, które poza Krakowem obliczono prowizorycznie na kwotę około 1,300.000 zł. Ustalono, że rozpocznie się natychmiast **akcja zmierzająca do wynagrodzenia szkód.** Poza poprawą domów i zabudowań, znajdujących się w okolicy, postawiona została na pierwszem miejscu **sprawa odbudowy zakładu dla dzieci.** Ze względu na to, że baraki zostały zrujnowane, t. zn., że niektóre ściany drewniane, które ocalały są jednak bardzo osłabione, będzie wszystko zburzone i **zostaną wybudowane nowe domy. Roboty będą prawdopodobnie ukończone w przeciągu trzech miesięcy.**

Również postanowiono doprowadzić do normalnego stanu w czasie możliwie najkrótszym zniszczony **szpital miejski dla zakaźno chorych w Prądniku.** Z kolei **dyskutowano nad kwestją uwolnienia miasta od ciągłego niebezpieczeństwa wybuchu magazynów prochu,** które znajdują się tak blisko miasta. Wicepremjer Bartel **zapewnił, że wszystko co tylko będzie można w tej kwestji — uczyni.**

Następnie odbył jeszcze wicepremjer Bartel w województwie szereg konferencyj, poczem o godz. 2.15 popołudniu odjechał do Warszawy, żegnany na dworcu przez wojewodę Darowskiego, generała Wróblewskiego, pułk. Bolesławicza oraz przedstawicieli miasta. W chwili odjazdu wicepremjera kompanja honorowa odegrała hymn narodowy.

Pomoc w oszkleniu.

Z inicjatywy wicepremjera Dr. Bartla wysłano z Warszawy do Krakowa **wielki transport szkła, aby zapobiec ewentualnym próbom ze strony niesumiennej spekulacji wykorzystania katastrofy wybuchu prochowni i podniesienia cen na roboty szklarskie przy zastępowaniu wybitych szyb nowemi.**

Obrady Rządu.

Po powrocie z Krakowa do Warszawy przyjął p. wicepremjer Bartel ministra spraw wewnętrznych generała Składkowskiego, min. rob. publ. Moraczewskiego, oraz dyrektora służby zdrowia Dra Piestrzyńskiego. Konferencje te pozostają w związku z wybuchem prochowni witkowickiej oraz akcji pomocy dla ofiar wybuchu.

Gen. Konarzewski w Krakowie.

Do Krakowa przybył również szef administracji armji gen. dywizji **Konarzewski,** wraz z szefem dep. uzbrojenia **pułk. Kierzniewskim,** który wraz z dowódcą O. K. gen. Wróblewskim objechał wszystkie okoliczne prochownie, celem **najrychlejszego usunięcia niebezpieczeństwa, zagrażającego Krakowowi. Nadto przybył do Krakowa z ramienia warszawskich** władz wojskowych delegat oddziału II-go mjr. szt. gen. **Studencki.**

Komisja przystąpiła natychmiast do opracowania zarządzeń w kierunku **rozdrobnienia magazynów amunicji i rozrzucenia ich w szerszym promieniu,** aby na przyszłość **odsunąć od Krakowa niebezpieczeństwo.**

Odbudowa zniszczonych wybuchem prochowni obszarów.

W myśl postanowienia wicepremjera Bartla, akcję około odbudowy zniszczonych przez wybuch prochowni w Witkowicach budynków obejmuje urząd wojewódzki — okręgowa dyrekcja robót publicznych w Krakowie, która dla odbudowy gmin wiejskich organizuje osobne kierownictwo odbudowy z siedzibą w Górce Narodowej.

Nadzór nad odbudową obejmuje naczelnik zarządu architektoniczno-budowlanego w Krakowie, inż. M. Reitsmann (ul. Starowilna 18, Pałac Puszeta). Na inspicjenta odbudowy na miejscu desygnowanym został p. inż. Maksymiljan Urabin, który przeprowadzi rejestrację szkód i z przydzielonym personalem technicznym podejmie akcję około odbudowy budynków zniszczonych i uszkodzonych przez wybuch.

Na terenie miasta Krakowa — szkody powstałe w budynkach prywatnych **zgłaszać należy w odnośnych komisarjatach miejskich,** szkody powstałe w gmachach państwowych i przez państwo wynajętych, jak również w kościołach na terenie miasta położonych — wprost w okręgowej dyrekcji rob. publ., Rynek Główny — Krzysztofory.

Akcja około odbudowy osiedli wiejskich rozpoczętą została 7 bm., w którym to dniu wysłane zostały pierwsze transporty materjałów budowlanych na mejsce przeznaczenia.

NA MARGINESIE.

Gustaw Daniłowski o P. P. S.

„Epoka“ przynosi list p. Gustawa Daniłowskiego. Kim jest Gustaw Danilowski, pisać nie potrzeba. Wystarczy tylko wspomnieć, że nietylko w literaturze polskiej, ale i w dziejach idei społecznej autor „Jaskółki“, „Z minionych dni“ etc. ma swoją wielką kartę. P. Gustaw Daniłowski wiernie współdziałał swoją ideą i swem świetnem piórem rewolucji 1906 r. i w wielkim czynie wojennym, a trzeba stwierdzić, że nie tylko piórem, ale i czynnym udziałem w walce stwierdził swoją wierność idei. Dotąd jest członkiem P. P. S. i jako członek tej partji teraz się odezwał dla **zajęcia stanowiska wobec rezolucyj, uchwalonych przez ostatnią Radę Naczelną.**

Rezolucje te są, jak wiadomo, dosyć drażniące i przykre dla członków partji, stwierdzają bowiem one, że **„opozycja staje się zasadą wszystkich organów partyjnych i jej poszczególnych członków“.** A więc socjaliści polscy zorganizowani politycznie muszą jako tacy **zwalczać rząd Marszałka Piłsudskiego,** z którym są związani wszystkiemi strunami duszy i więzią wielkości ideowej, muszą zwalczać Marszałka, ci z nich, którzy równocześnie obowiązani są do bezwzględnego posłuchu dla swego wodza, jako b. legjoniści i zorganizowani strzelcy. A nie są to jednostki, ale setki i tysiące.

Gustaw Daniłowski stwierdza, że nie uznaje tej rezolucji dla siebie za obowiązującą. Wyjaśnienie tego stanowiska pełne jest pikanterji politycznej.

Przytaczamy tu uwagi znakomitego pisarza:

„Ponieważ zawsze i w ostatnich wyborach angażowałem swe nazwisko w poczynaniach P. P. S., czuję się w obowiązku oświadczyć, że rezolucji tej nie uznaję dla siebie za obowiązującą.

„Rozumiem, że można krytykować i przeciwstawiać się pewnym zarządzeniom ministrów. Sam wystąpiłem dość ostro w sprawie tow. wzajemnych ubezp., cała prasa atakowała projekty licznikowe, ale opozycja jako zasada jest mojem zdaniem **ogromnym błędem**, jest ona **równoznaczna z dążeniem do obalenia obecnego rządu.**

„Czy P. P. S. przypuszcza, że następcą będzie rząd włościańsko-robotniczy, napewno nie; następstwem będzie **dawny chaos, paro-miesięczne klecone gabinety, rozstrój w administracji,** słowem **stan, który tak obrzydł wszystkim, że społeczeństwo zaczęło tracić zaufanie do rządów parlamentarnych i żywić awersję do sejmu,** o którego powagę P. P. S. tak bardzo chodzi.

Uchwała Rady Naczelnej — kończy p. Daniłowski — wywoła niewątpliwie radość w stronnictwach prawicowych i wznieci otuchę, że nawrót do stosunków z przed roku staje się możliwy. — Czy naprawdę o to chodziło kierującym dzisiaj czynnikom partji?

I czy sądzą one, że masy wyborcze, które zdobyli w Warszawie, Radomiu etc. poszły za niemi za ich „złośliwą" i drobiazgową opozycją teraźniejszą, a nie na moralny i faktyczny udział w przewrocie majowym, obaleniu sejmowładztwa i pajdokracji Witosowej?...

Kronika polityczna.

W Wilnie wre praca przedwyborcza. Kilka konferencyj prezesa „Partji Pracy" Z. Kościałkowskiego sprawiło, że dwa bloki (Zw. pracownicze i Komitet Uzdrowienia Gosp. Miejsk.) połączyły się i wystawiły na czele p. Jana Piłsudskiego brata Marszałka. Dowodzi to dalszej konsolidacji demokratycznego centrum pod kierunkiem „P. Pracy". Prawica agituje jak może, wciąga do swego obozu Związki, których członkowie protestują następnie na łamach pism, przeciw tego rodzaju aneksji, nieprzynoszącej nikomu zaszczytu .Czytaliśmy więc o proteście związku kelnerów i związku inwalidów. O ile brak jest podpisów, Centrokom (tak się nasz kameleonik przezwał w Wilnie), tworzy fikcyjne związki, jak ostatnio związek nauczycielek szkół zawodowych, który nigdy nie istniał. Byleby interes szedł!

Również i w **Przemyślu** zorganizował się Komitet idący do wyborów pod hasłem Uzdrowienia Gospodarki miejskiej, a grupujący sfery mieszczańskie.

Zjazd stronnictwa Chrześcijańsko-Demokratycznego w **Poznaniu** dał asumpt Głosowi Prawdy do zastanowienia się nad ewent. współpracą z grupą Chd. po zerwaniu jej dotychczasowego sojuszu z N. Dem. Właśnie na zjeździe w Poznaniu liczne głosy delegatów szły w tym kierunku. Zresztą fakty mówią za siebie. Wszędzie poza stolicą idą obie grupy osobno — i Chd. zyskuje dwa razy więcej mandatów, niż jej sojuszniczka, która dotychczas chciała wmówić, że głosy oddane na wspólne listy są w 90% głosami endeckimi. Że tak nie jest udowodniły wybory do Kasy Chorych w Żyrardowie, gdzie Chd. zyskała 8 mandatów, a Z. L. N. ani jednego, choć silnie agitował i odsądzał swych niedawnych sojuszników od czci i wiary. Krakowski „Głos Narodu", nazwał to endeckiem warcholstwem i słusznie. Widać więc i w obozie chrześcijańskim zaczynają się otwierać oczy na wartość polityków z Obwiepolu.

W Zielone Święta odbył się w **Warszawie** Zjazd Stronnictwa Chłopskiego, obesłany przez kilka tysięcy delegatów. Manifestacja wypadła świetnie, i przerażone endeki z trwogą patrzały na te karne szeregi, gotowe każdej chwili stanąć do walki w obronie Polski. Wierzymy, że w tych szeregach, była i siła i duch. Uchwalono, domagać się rozwiązania sejmu, zajęcia wobec Piasta i Obwiepolu stanowiska negatywnego, wobec „P. Pracy" życzliwego, a wobec P. P. S. poprawnego. Stronnictwo Chłopskie dążyć będzie przy najbliższych wyborach do stworzenia błoku lewicowego.

Co słychać u młodych „Partji Pracy".

Propaganda.

Zyskaliśmy 50 dalszych członków, akademików, techników, rzemieślników, urzędników pryw. i t. p.

Bibljoteka.

Przejęliśmy bibljoteki i czytelnie, prowadzimy prace nad reorganizacją bibljoteki, rozszerzeniem czytelni. Obie te instytucje będą otwarte w najbliższym czasie dla ogółu członków „P. Pracy".

Prasa.

Wzywamy wszystkich naszych członków, by popierali wydawnictwa „P. Pracy". W całej Polsce ruch rozwija się świetnie, z dniem każdym rosną nasze szeregi. Tylko przez prasę możemy utrzymać kontakt z środowiskami rozrzuconymi po całym kraju. Czytajcie „Pracę", organ Młodych! Jeśli kto ma projekt jakiś, artykuł, wiadomości z prowincji, niech nadeśle pod adresem Wydziału prasowego Koła Młodych, a skorzystamy z niego.

Praca oświatowa.

Przystępujemy w najbliższym czasie do intenzywnej pracy oświatowej. Polska jest spóźniona, należy pracować podwójnie, by odrobić to, cośmy stracili. Wszyscy będziemy jednocześnie uczyć i uczyć się. Uruchomimy Studjum ekonomiczne i Kursa naukowe. Pośpieszymy z pomocą każdemu, kto pragnie się uczyć.

Współżycie członków.

Pragniemy, by wszyscy członkowie Koła, byli dobrymi znajomymi, zżyć się muszą wszyscy, i poznać. Spotkamy się przy pracy i to nas zbliży. Urządzimy wieczorki i wycieczki wspólne.

Prace zarządu.

Zarząd pod kierunkiem kol. Tarpasza pracuje intenzywnie, odbył 8 zebrań, uchwalił szereg regulaminów.

Prowincja.

Nawiązaliśmy kontakt z 19 miejscowościami na prowincji. W najbliższym czasie wyślemy tam naszych delegatów. Prosimy wszystkie Koła „P. P." o nadsyłanie nam wskazówek co do warunków akcji na ich terenach.

Dział gospodarczy.

Na Radzie Ministrów rozpatrywano projekt rozporządzeń Prezydenta Rzplitej o organizacji Izb Przemysłowo-Handlowych, o zagospodarowywaniu lasów, oraz w sprawie produkcji i przywozu ołowiu i jego związków.

Łódzkie fabryki metalowe wyślą w najbliższym czasie większą ilość wyrobów mtalowych do Chin.

Produkcja spirytusu w Polsce wynosiła w r. 1925 do 1926 62,600.000 litrów. Liczba gorzelni wynosiła 1351.

14 polskich cementowni posiadających zdolność produkcyjną roczną 1,400.000 ton, produkuje zaledwie 400 tys. ton. Eksport w r. 1926 wyniósł 41 tys. ton (wobec 11 tys. z 1925). Wobec silnej konkurencji przemysłu cementowego Śląska Nimieckiego, posiadającego lepsze warunki produkcji, eksport nasz natrafia na trudność. Powiększyć produkcję może tylko ruch budowlany w Polsce.

Ruch w porcie gdyńskim. W kwietniu r. b. wpłynęły 33 okręty wobec 20 okrętów w roku ubiegłym. Załadowano ton 2.063 dziennie wobec 851 w r. ubiegłym.

Produkcja zapałek w r.1924 — 556 tys. pudełek, w r. 1925 — 672 tys., w r. 1926 — 811 tys.

Produkcja cebulowa 1924 — 36 tys. ton, 1925 — 46 tys. ton.

Ruch zawodowy w Polsce.

Pracowników zorganizowanych zawodowo jest w Polsce 1,153.000, stanowi to zaledwie 25 % w stosunku do ogółu zatrudnionych.

Z pracowników komunikacyjnych 79% należy do Związków, z służby domowej tylko 3%. W przemyśle i górnictwie 32% w handlu 28 w rolnictwie 13%.

W przemyśle graficznym 50%, włókienniczym i górniczym 33%, metalowym i papierniczym 20—25%, przmysł drzewny 10%, spożywczy 20%.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę maja b. r. wykazuje wzrost zapasu kruszcu, t. j. złota i srebra o 383 tys. zł. (158,2 mil. zł.), zapas walut i dewiz powiększył się netto o 2,7 milj. zł. do sumy 230,2 mil. zł. Portfel wekslowy powiększył się o 8.1 mil. zł. (375.9 mil. zł.). Papiery procentowe kupione i zdyskontowane wzrosły o 4.9 mil. zł. (14,4 mil. zł.). Zobowiązania w walucie zagranicznej i reportowe zmniejszyły się o 2,6 mil. zł. (29,7 mil. zł.). Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań zmniejszyły się o 25,4 mil. zł. (220 mil. zł.). Obieg biletów bankowych wzrósł o 47,6 mil. zł. (705,2 mil. zł.), również i stan polskich monet srebrnych i bilonu, przyjęty do zapasu Banku, wzrósł o 2,1 mil. zł. (2,5 mil. zł.). Inne pozycje bez większych zmian.

Umarzanie pożyczek na odbudowę.

Ministerstwo robót publ. wydało rozporządzenie Nr 3 (ogłoszone w 48 numerze „Dziennika Ustaw“) o umarzaniu pożyczek na odbudowę, które weszło w życie z dniem 1 czerwca b. r.

Warunkiem całkowitego lub częściowego umorzenia pożyczki jest w myśl tego rozp. **dokonanie odbudowy w określonym terminie.** Odnośne podania mają być wnoszone **do starosty,** jako do przewodniczącego pożyczkowej komisji odbudowy; do podania należy dołączać zaświadczenie urzędu gminnego względnie magistratu, że odbudowa została dokonana faktycznie i celowo. Podania te będą przez starostę przekazane pożyczkowej komisji odbudowy w celu wyrażenia opinji, a decyzja zapadać będzie w wojewódzkiej komisji odbudowy.

O racjonalny plan parcelacji.

Ministerstwo reform rolnych rozesłało do okręgowych urzędów ziemskich okólnik w sprawie udzielania upoważnień do parcelacji i przeciwdziałania w przeprowadzaniu jej przez osoby do tego niepowołane, a traktujące parcelację wyłącznie jako proceder handlowy, a nie jako zagadnienie pierwszorzędnej wagi państwowej.

Okólnik podkreśla, że konieczne jest przedewszystkiem skoordynowanie akcji parcelacyjnej ze zcaleniem gruntów wsi, uzupełniających przy parcelacji karłowate gospodarstwa. Parcelację ześrodkować należy w ręku nielicznych, a mocnych finansowo i organizacyjnie oraz zasobnych w siły rachowe instytucyj, upoważnionych przez M. R. R., reprezentujących bądź podaż ziemi na parcelację (organ. ziemiańskie), bądź też popyt na te ziemie (organizacje osadnicze).

Nowa Rada Zawiadowcza P. K. O.

W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 lutego b. r. w skład Rady zawiadowczej Poczt. Kasy Oszczędności w miejsce dwóch delegatów Sejmu, wchodzić mają dwaj reprezentanci spółdzielni kredytowych. W związku z wejściem w życie powyższego rozporządzenia na miejsce posłów Brunona Gruszki i Jerzego Zdziechowskiego, członkami Rady zawiadowczej P. K. O., mianowani zostali przez ministra skarbu inżynier Józef Mokrzyński, kierownik wydziału w Krajowym Patronacie Spółek rolniczych we Lwowie, oraz Józef Szmydt, członek Zarządu Związku Spółdzielni.

Wezwanie.

Wszystkich członków Partji Pracy oraz sympatyków naszego tygodnika wzywamy do popierania naszego wydawnictwa, będącego jedynym organem Partji Pracy w województwie krakowskiem. Obowiązkiem członka P. P. jest bezwzględne zaprenumerowanie tygodnika oraz zjednanie nam przynajmniej jednego prenumeratora z pośród swych znajomych.

Pamiętajcie, iż wpłacając prenumeratę, składacie równocześnie cegiełkę na budowę gmachu Nowej Polski, Polski pracy, Polski dnia jutrzejszego!

Wierzymy, iż apel nasz nie pozostanie bez echa i że w szeregach prenumeratorów „Naszej Pracy“ nie zabraknie ani jednego naszego członka.

Wydawca: Zarząd Wojewódzki Partji Pracy w Krakowie. Redaktor odp.: Aleksander Kamiński.
Odbito w drukarni »Czasu« w Krakowie, pod zarządem L. Wójcika.